**Światowy Dzień Wody
Czy czas zacząć martwić się o wodę z kranu?**

*Sieć wodociągowo-kanalizacyjna zagrożoną częścią infrastruktury krytycznej w Polsce*

**Za sprawą wojny w Ukrainie pojęcie infrastruktury krytycznej w ciągu ostatniego roku coraz częściej pojawia się w przestrzeni publicznej. Większość z nas poznała, rozumie albo przynajmniej zetknęła się z tym pojęciem. Niestety za mało jest to widoczne w działaniach instytucji odpowiedzialnych za funkcjonowanie państwa w obszarze dostarczania wody, a konkretniej usług wodociągowo-kanalizacyjnych. To one stanowią bowiem istotną część infrastruktury krytycznej, a ich funkcjonowanie jest dzisiaj poważnie zagrożone.**

O tym, że woda jest niezbędna dla życia i zdrowia człowieka, powiedziano już wiele, a temat ten pojawia się w większości artykułów o zdrowiu i dobrostanie, gdyż to właśnie woda ma zasadnicze znaczenie dla wielu procesów w ludzkim organizmie. Jest też konieczna do każdej produkcji – żywności, leków, energii i wszystkich możliwych branż. Bez niej nie ma życia i rozwoju. Na co dzień trudno dostrzec jej kluczową rolę, bo przyzwyczailiśmy się, że stale jest dostępna. W sytuacjach kryzysowych jest jednak jedną z najważniejszych potrzeb, którą trzeba zabezpieczyć.

Wszystkie rozwinięte państwa, jak również organizacje międzynarodowe obejmują sektor wodociągowy i kanalizacyjny szczególną ochroną. Wyrazem tego jest m.in. nowa dyrektywa unijna w sprawie odporności podmiotów krytycznych, w której ujęto właśnie infrastrukturę wod.-kan., co oznacza uznanie jej jako kluczowej dla funkcjonowania cywilizacji. Znamiennym tego dowodem jest dziś Ukraina – infrastruktura wod.-kan. jest celem wielu zbrodniczych rosyjskich ataków lotniczych, a bestialskim standardem wycofujących się rosyjskich wojsk z okupowanych terenów jest wysadzanie m.in. wodociągów, oczyszczalni ścieków czy stacji pomp. Ma to spychać Ukrainę na krawędź katastrofy humanitarnej i cywilizacyjnej.Co więcej, ubiegły rok zderzył nas z szeregiem mrocznych skutków działań hakerskich zagrażających infrastrukturze: we Francji zaatakowano szpital, w Wielkiej Brytanii – wodociągi, a w Dani – koleje. Tego typu ataki na infrastrukturę krytyczną stanowią olbrzymie zagrożenie i od rozwiązań w tym obszarze oraz działań ochronnych będzie zależało funkcjonowanie społeczeństw i gospodarek.

W Polsce sektor wod.-kan. formalnie został objęty ochroną państwa w ustawie o zarządzaniu kryzysowym, która wskazuje, że „przez infrastrukturę krytyczną rozumie się „systemy (...) niezbędne dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli oraz służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania organów administracji publicznej, a także instytucji i przedsiębiorców[[1]](#footnote-1)”, gdzie jako jeden z ważniejszych sektorów jest wymienione „zapatrzenie w wodę”. Tyle w teorii. Ale jak to wygląda w praktyce? Jak dbamy o wodociągi w Polsce?

**Ukraińska przestroga**

Polska infrastruktura wod.-kan. mogłaby opleść glob ziemski ponad 12 razy – to łącznie niemal 500 000 kilometrów sieci. I choć jej stan i poziom innowacyjności jest obecnie wysoki, najlepszy w całej historii Polski, to szybko może się zdegradować, jeśli branża nie zacznie być traktowana zgodnie ze swym znaczeniem – jako krytyczna dla prawidłowego działania państwa. Zobaczyliśmy to w Ukrainie, gdzie stało się jaskrawo widoczne, że da się funkcjonować nawet bez prądu, ale bez wody – nie. Tu szczególnie ważne jest, by zdawali sobie z tego sprawę nie tylko obywatele, ale przede wszystkim decydenci i aby podejmowali oni odpowiednie działania zapewniające dostęp do wody na miarę obecnych potrzeb. A spółki wodociągowe stojące na straży bezpieczeństwa i ochrony wód pitnych biją dziś na alarm, bo balansują na krawędzi finansowej. Bez odpowiednich i szybkich działań może grozić nam gospodarczy, a nawet cywilizacyjny paraliż.

**Stan na dziś**

– *Sytuacja jest tragiczna. Wprawdzie przez trzy dekady od odzyskania pełnej suwerenności stworzyliśmy bardzo nowoczesną infrastrukturę i niezwykle sprawne wodociągi, ale dzisiaj ta świetnie funkcjonująca infrastruktura stoi wobec perspektywy potężnego regresu. W przedsiębiorstwach wod.-kan. z dnia na dzień zabrakło pieniędzy nawet na codzienne funkcjonowanie, a tym bardziej na inwestycje, ponieważ branża ta jako jedyny w Polsce sektor w praktyce została systemowo zablokowana, jeśli chodzi o możliwość waloryzacji cen w sytuacji, gdy nastąpił wszystkim nam tak dobrze znany olbrzymi wzrost kosztów energii, pracy, materiałów, galopująca inflacja. Wodociągi w swej znaczącej większości, w przeciwieństwie do wszystkich innych sektorów infrastruktury krytycznej, zostały pozbawione możliwości kompensacji ogromnego wzrostu kosztów –* wyjaśnia mec. Paweł Sikorski, prezes Izby Gospodarczej ,,Wodociągi Polskie” (IGWP), zrzeszającej ponad 500 przedsiębiorstw rynku wody i ścieków.

**Dlaczego jeden z najważniejszych systemów infrastruktury krytycznej jest zagrożony?**

Chodzi o taryfy, a wiec opłaty za wodę, które w praktyce zostały zamrożone. Każda inna branża infrastruktury krytycznej – od paliw, przez energetykę, po usługi – w ostatnich miesiącach otrzymała wsparcie, a przynajmniej możliwość dostosowania cen do ogromnego wzrostu kosztów. Wodociągom, w ogromnej masie setek firm, jest to uniemożliwiane przez państwowego regulatora Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, które w 2018 roku przejęło od samorządów funkcję zatwierdzania nowych taryf. A trzeba tu wyjaśnić, że większość wodociągów funkcjonuje wg stawek taryfowych zatwierdzanych na lata 2021-2024, przy założeniu ok. 3% inflacji, natomiast ta obecnie przekroczyła 18%, a skumulowana na lata 2019-2025 (w oparciu o wskaźniki Ministerstwa Finansów) ma wynieść ponad 50%. Koszty energii ponoszone przez wodociągi od 2021 roku wzrosły w ub. roku o ponad 300%. Dlatego setki firm wodociągowych zwróciły się do rządowego regulatora, aby pozwolił urealnić taryfy, czyli to, co bez problemu mogły zrobić inne branże infrastruktury krytycznej. Według danych IGWP 60% ankietowanych firm już złożyło, a 51% planuje w 2023 roku złożyć wnioski o skrócenie taryfy. Niestety PGW Wody Polskie zatwierdziło jedynie co ósmy (12%) wniosek, aż połowa (50%) podmiotów otrzymała odpowiedź odmowną, natomiast niemal 38% czeka na decyzję, choć potrzeba waloryzacji taryf jest pilna

Oddajmy jeszcze głos prezesowi IGWP Pawłowi Sikorskiemu: – *Przeprowadziliśmy ankietę wśród naszych członków i okazało się, że w związku z blokowaniem waloryzacji cen przez PGW Wody Polskie aż 90% przedsiębiorstw zmuszonych jest do wstrzymania inwestycji i ograniczania remontów. Większość tych spółek ma bowiem bezprecedensowe kłopoty z płynnością finansową, wiele staje wobec perspektywy upadłości. Aż osiem na dziesięć firm wod.-kan. (81%) raportuje nam stratę za 2022 rok. Aż tak źle z sytuacją finansową wodociągów nie było w Polsce od czasu zmian ustrojowych. To zagrożenie nie tylko dla samych wodociągów i stabilności zatrudnienia kilkudziesięciu tysięcy osób pracujących w tej branży, ale i dla mieszkańców oraz gospodarki w skali krajowej, bo może dochodzić do spadku jakości dostarczanych usług, częstszych awarii, a nawet długotrwałych przerw w dostawach wody i odbiorze ścieków.*

**Co możemy stracić?**

Należy doprecyzować, że obecnie infrastruktura wod.-kan. w naszym kraju jest nowoczesna i – jak dotąd – szybko się rozwijała, bardzo efektywnie wykorzystując środki unijne i krajowe na rozwój technologiczny. Od przemian ustrojowych dokonaliśmy w Polsce wręcz skoku cywilizacyjnego co do jakości wody, technologicznego poziomu infrastruktury, dbałości o środowisko, dostosowania do zmian klimatycznych. Branża zatrudnia dzisiaj wysokiej klasy specjalistów – nie tylko takich jak inżynierowie czy chemicy, ale i m.in. analityków oraz programistów.

Rewolucja wodociągowa i olbrzymi boom inwestycyjny ściśle związany był z dofinansowaniem z funduszy unijnych. Obecnie w Polsce funkcjonuje prawie 320 000 km wodociągów oraz ponad 170 000 km infrastruktury kanalizacyjnej. Łącznie to niemal 500 000 km sieci, dzięki której wg danych GIS za 2021 rok z kranów 98,3% mieszkańców Polski płynie nadająca się do spożycia woda. Jednocześnie miasta i aglomeracje nadal intensywnie się rozwijają – powstają nowe osiedla czy fabryki, a to oznacza, że sieci wymagają rozbudowy. Rozwój urbanizacyjny i przemysłowy jest bezpośrednio zależny od tego, jak sprawnie powstaje infrastruktura wod.-kan. A firmy wodociągowe – jak wspomniano – w ogromnej większości dzisiaj o inwestycjach mogą jedynie marzyć i 9 na 10 z nich musi je wstrzymać.

**Inwestycje – kto stoi, cofa się**

Inwestycje są niezbędne, aby uniknąć przerw w dostępie do wody, aby przemysł mógł funkcjonować, a inwestycje budowlane i gospodarcze w ogóle mogły być tworzone. A przede wszystkim, by dostarczana mieszkańcom woda była wysokiej jakości i nadal bez przerw płynęła z kranów. Oznacza to konieczność inwestowania w sieci – w utrzymanie obecnego stanu, rozbudowę oraz, o czym rzadko się mówi, spełnianie wymogów Unii Europejskiej, bo bez tego nie będzie nowych funduszy z UE, a nawet mogą zagrażać nam kary finansowe za nieprzestrzeganie wymogów.

Wodociągowcy wskazują proste rozwiązanie, aby uniknąć zarówno tych zagrożeń, jak i regresu inwestycyjnego, a to zależy właśnie od decydentów. To udrożnienie i odblokowanie procedur zatwierdzania nowych taryf przez ich rządowego regulatora. Brak zgody na urealnienie taryf może prowadzić do przerw w dostawach wody oraz pogorszenia jakości wody w kranie, która dzisiaj spełnia wszystkie wymagania. Ale fatalne mogą okazać się efekty długofalowe, gdy – nawet jeśli wodociągi jakoś przetrwają – będą zmuszone do spowolnienia procesu modernizacji lub zatrzymania inwestycji, nawet zwolnień. A to prowadzi do degradacji infrastruktury i będzie oznaczać regres.

*– Infrastruktura wod.-kan. powstaje i funkcjonuje w pierwszej kolejności w celu zapewnienia dostępu do bezpiecznej do spożycia wody, a dopiero w drugiej, aby ludziom było wygodniej. Podobnie z kanalizacją i oczyszczalniami, które są kluczowe dla życia miast. Ale ta infrastruktura jest kapitałochłonna. Wymaga nieustannych nakładów. Zapewnienie stabilności finansowania to zadanie państwa. Nie powinno tej stabilności blokować, a elastycznie umożliwić wodociągom zapewnienie trwałości usług wod.-kan., bo są one kluczowe dla bezpieczeństwa ludności i gospodarki, co dobitnie pokazuje przykład Ukrainy –* wyjaśnia dr inż. Klara Ramm, ekspert IGWP.

Czy zdołamy uratować jakość i ciągłość dostawy wody w kranach? Pytanie oczywiście jest przenośną, bo chodzi o całą infrastrukturę wodociągowo-kanalizacyjną. Jesteśmy w o tyle dobrej sytuacji, że w Polsce zależy to od nas samych. Ukraina nie ma dzisiaj takiego komfortu. Konieczne są odpowiedzialne decyzje tych, którzy je podejmują.

***Więcej informacji udziela:***

*Anna Lembicz, Biuro Prasowe Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”,* *media@igwp.org.pl*

1. Art. 3 pkt 2 ustawy z 26.04.2007 r o zarządzaniu kryzysowym [↑](#footnote-ref-1)